BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS“ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

ROK IV, Nr 12/38.

„Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

(Łuk. 2).

TARNÓW
Grudzień 1948 r.

Treść:

Cena 30 zł.

Redakcja „Biuletynu“ Tarnów, Plac Katedralny 6.
Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

18/M-34509 Odbito w P. K. Z. G. Oddział w Tarnowie — ul. Wałowa 24. 1500 szt. Nr zam. 14. 1. 49.

Rok IV. **BIULETYN ZWIĄZKU „CARITAS"** Grudzień 1948.
DIECEZJI TARNOWSKIEJ.

Ich Ekscellencjom

Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi oraz

Księdzu Biskupowi Sufraganowi

Wszystkiemu Duchowieństwu Diecezjalnemu, zwłaszcza Księżom Proboszczom, i Księżom pracującym w „CARITAS"

Wszystkim Okręgom i Oddziałom „CARITAS" łącznie z ich Kierownictwami, Opiekunkami, Członkami Podopiecznymi,

Wszystkim Działaczom i Przodownikom pracy charytatywnej w Diecezji, wreszcie Wszystkim tym, którzy słowem, czynem, modlitwą czy ofiarą popierają akcję czynnej uspołecznionej miłości bliźniego, w szczególności zaś tym, którzy bezinteresownie dopomagają do odbudowy Zakładu dla ociemniałych Dzieci w Grybowie

składa najserdeczniejsze życzenia przeobfitych łask betlejemskich, oraz wszechstronnego błogosławieństwa Bożego

w NOWYM RORU

Zarząd Związku „CARITAS,
Diecezji Tarnowskiej

Ks. Stan. Wójtowicz.

Miej serce, patrz w serce, daj serce.

(Referat ideowy Konfe rencji szkoleniowej).

Kiedy lekarz bada chorego, przykłada ucho do jego serca, nadsłuchuje. Nieraz nic nie dostrzega, wydaje się, że człowiek jest zupełnie zdrowy, ale kiedy gorączka się powtarza, a chory skarży się nadal wówczas stawia się go za ekranem aparatu, zapala światło i wtedy wzrok jego biegnie głębiej... I o dziwo! Jakież zdumienie ogarnia na widok ran i zarazków, na widok podziurawionych płuc, choregoserca! Nieraz ten, który wydawał się zdrowy dowiaduje się, że jest nieuleczalnie chory. Najgorzej zaś, gdy usłyszy orzeczenie: „Człowieku ratuj serce, które jest wyczerpane i przestaje pracować". I my dziś, kiedy patrzymy na świat, na kraj nasz pełen świątyń i krzyżów, gdy obserwujemy także naszą własną działalność charytatywną, spoglądając na te liczne wielkie dzieła, wydaje nam się, że wszystko jest zdrowe, silne, oczy nasze ślizgają się po wierzchu i nie dostrzegają swych licznych braków jakie kryją się pod głębinami zewnętrznego życia, tych niebezpiecznych zarazków naszego społecznego organizmu. Gdybyśmy mieli taki aparat, który potrafiłby nam ukazać stan prawdziwy, to tętno wszelkiej działalności społecznej, a w szczególności naszej pracy na niwie „Caritas" — to może ogarnęłoby nas wielkie zdziwienie. Wówczas widząc własne słabości niedostrzegalne i niedomagania przekonalibyśmy się, że wewnątrz jesteśmy chorzy, że grożą nam liczne zarazki i rany. A gdybyśmy się doszukiwali źródła choroby może najbardziej przykra byłaby wiadomość, że jest nim chore serce, a nieraz brak serca, brak prawdziwej chrześcijańskiej miłości, tego słońca, które swoim ciepłem wszystko ożywia, brak tego co stanowi fundament nauki chrześcijańskiej.

Chcąc uniknąć tej przykrej niespodzianki w naszej działalności musimy dziś wśród innych wskazówek kursu uświadomić sobie podstawowy warunek naszej pracy i jasno oświetlić drogę na przyszłość. Drogę tę określił ktoś w krótkich słowach: „Miej serce, patrz w serce, daj serce". Hasło to powinno stać się drogowskazem naszego życia organizacyjnego, pochodnią świecącą wśród mroków, sztandarem, który mamy nieść wysoko pośród codziennych naszych zajęć i poczynań.

I. Trzeba mieć serce. Miłość we wszelkim organizmie społecznym jest jak to serce w człowieku, które wszystko łączy, koncentruje, nadaje żywotne tętno, którego niczym innym zastąpić się nie da, a bez którego ustaje życie.

Opowiadają, że pewien uczony postanowił sobie zbudować maszynę, która mogłaby całkowicie naśladować człowieka, a więc poruszać się, mówić, liczyć, śpiewać itd. Wydawało mu się, że to przyniesie największe szczęście. Przez 30 lat pracował nad stworzeniem tego mechanizmu. Rzeczywiście dzieło udało się. Mechanizm był gotowy, wyposażony we wszelkie aparaty — brakło mu tylko jednego: życia. Cóż z tego, że mógł pracować i nasladować życie, kiedy istoty tego wewnętrznego tętna życiowego nie było? Są ludzie może i między nami, którzy zwracają uwagę tylko na stronę materialną, techniczną, na ciągłe ulepszanie pracy, na zdobycie wiedzy i w tym widzą największą wartość. Są ludzie, którzy chcieliby zbudować żelazne serce, aby nim zastąpić żywe serce ludzkie, którzy chcieliby schować własne srece, a w pracy caritasowej zastąpić się ulepszeniem biura, papierami, czy też jakimś innym wynalazkiem, którzy chcieliby mieć do dyspozycji wielkie fundusze, środki materialne, a nie widzą potrzeby posidania pełnego miłości serca tej prawdziwej chrześcijańskiej „Caritas".

Jakażby to była wielka niedorzeczność, gdybyśmy my pracownicy „Caritas" chcieli zastąpić ją jakimś innym środkiem. Musimy mieć serce. Serce nie da się zastąpić także rozumem. Na nim oparli się niemcy, wykluczyli wszelkie pojęcie miłości. I cóż zbudowali? Pozostawili po sobie zgliszcza, straszliwą ruinę i nieszczęście.

Co więcej św. Paweł powiada, że nawet wiara, która góry przenosi bez miłości martwą jest. „I choćbym miał wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, to niczym jestem". Wiarą poznajemy Boga, lecz posiadamy Go przez miłość. I szatan wierzy w Boga, ale jakże dalekim jest od Niego.

I nasze dzieła w diecezji, choćby były wielkie i wszelka działalność zostanie bez znaczenia, jeżeli zabraknie jej tego życiowego tętna jakim jest pełne miłości serce.

Słusznie więc rozważamy dziś te słowa „Miej serce", aby zrozumieć ich wielkie znaczenie.

Zapytajmy naszego sumienia, czyśmy się kiedy nad tym zastanawiali, czy zamiast serca w naszej pracy nie mieliśmy w piersiach twardego kamienia, zimnego głazu? Czy nie chcieliśmy tej miłości zastąpić czymś innym i całego gmachu naszej pracy zbudować na innym, a nie Chrystusowym fundamencie? Czy wewnątrz naszego organizmu nie dostrzegamy takich zarazków i słabości?

II. Patrz w serce.

Pojęcie miłości może być bardzo szerokie i wieloznaczne. Może ono obejmować co najszczytniejsze i co najniższe, co najszlachetniejsze i co najniższe, co najszlachetniejsze i co najpodlejsze. Tym się właśnie różnimy od pogaństwa, że zmienia się kierunek miłości, że umie ona zaglądnąć do głębi duszy i serca biednego, wczuć się w jego potrzeby i bole i to nie dla swojej korzyści.

Greccy myśliciele i poeci twierdzili, że miłość jest wynikiem egoizmu, dąży tylko wzwyż od niedoskonałego do doskonałego, jest wznoszeniem się z nizin ku wyżynom według zasady: „kochamy, bo się czego spodziewamy".

W przeciwieństwie do pogańskich myślicieli, wielkość chrześcijańskiej „Caritas" okazuje się w tym, że to co szlachetne zniża się ku nieszlachetnemu, bogaty ku ubogiemu, że patrzy w serce ubogiego bez obawy, że się upodli — przeciwnie w przekonaniu, że zapominając o sobie i umiejąc patrzeć w serce bliźniego zyskujemy najwyższe dobro, stajemy się podobnymi Bogu. Taka miłość wypływająca z przykazania samego Boga każe nam przeżywać wspólnie z nieszczęśliwymi ich smutki i boleści, odczuwać cierpienia drugich, tak jakoby cierpiał Sam Chrystus, — słowem każe nam patrzeć w serce.

My nie możemy w akcji naszej kierować się względami własnego zadowolenia i własnej korzyści. Praca w „Caritas" nie może być terenem własnej ambicji, ubogi nie może być objektem naszych zachcianek czy jakiegokolwiek wyrachowania. Musimy działać z prawdziwie chrześcijańskich czystych pobudek.

My nie możemy ograniczyć naszej działalności do formy, ani poprzestać na zorganizowanych biurach, czy rozdawnictwie materialnej pomocy. To jeszcze zamało. Jeżeli nie wejdziemy w indywidualne potrzeby bliźnich, jeżeli myśl nasza nie zaglądnie do głębi serca bliźniego i nie zobaczy w nim Chrystusa — praca nasza, choćby była wielka, nie będzie pracą „Caritas".

My nie możemy udzielać pomocy obojętnie „na odczepne", bez zrozumienia tego, co dzieje się w sercu proszącego, bez przeżywania z nim jego tragedii życiowej. Patrz w serce! Bo to duchowe zjednoczenie się z bliźnim, to cierpliwe wysłuchanie jego drobiazgowych zmartwień i skarg, to bezpośrednie zapoznanie się i przeżywanie jego cierpienia ma stanowić najważniejszy moment naszej pracy.

Moim zdaniem lepiej jest w parafii zaopatrzyć jedną rodzinę, wchodząc z największą delikatnością, cierpliwością i serdecznością w jej indywidualne potrzeby, aniżeli udzielić pomocy materialnej mechanicznie, ordynarnie, bez serca 10-ciu rodzinom. W pierwszym wypadku jest to czyn prawdziwie chrześcijański, wówczas bierzemy udział w życiu drugiej osoby, jej radość i dobro leżą nam na sercu,

---

Otwórz Nowy Rok kluczem miłosierdzia, a przeżyjesz go szczęśliwie.

a w drugim jesteśmy mechanizmem, który nie ma nic wspólnego z Caritas.

III. „Daj serce".

Tu przychodzimy do sedna rzeczy, do tego co najistotniejsze, a mianowicie do czynu miłości. Skoro nauczymy się patrzeć w serce bliźniego i ujrzymy jego potrzeby, możemy nadal pozostać obojętnymi. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia nieszczęścia, udzielenia pociechy, a przecież miłość domagać się będzie czegoś więcej. Mówić jest łatwo, wierzyć w Boga nie trudno i więcej jest takich, co zastygłym sercem wołają „Panie, Panie", ale dać serce trudniej. A jednak nie można go zatrzymać dla siebie, dla własnych egoistycznych celów, — trzeba dać tej miłości rozlać się szeroko i utrwalić w czynach miłosierdzia, w dziełach caritas. Dać serce to więcej niż odczuwać, to w naszej dziedzinie pracy cała otchłań konsekwencyj.

Kiedy rzucimy wzrokiem w przeszłość widzimy, że zawsze wielka miłość rodziła wielkie dzieła, które przetrwały wszystko i są pomnikiem chrześcijańskiej przeszłości. Ona to wzbudzała ten niepowstrzymany pęd do bohaterstwa, przepełniała jednostki duchem poświęcenia się i wyniszczenia w służbie bliźniego, ona gotowa była do najwyższych ofiar. Święty Paweł gotów był poświęcić swój cel najwyższy, zbawienie duszy, gdyby mógł przez to zbawić swój lud. „Albowiem ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za braci swoich" (Rzym. 9, 1). A cóż mówić o tych niezliczonych szeregach świętych, o tych naszych pradziadach, którzy wszystko poświęcali dla dobra społecznego — bezsprzecznie jest ich więcej. Ale też równocześnie kiedy obejrzymy się w stecz, widzimy, że wielu było także takich, którzy w różnych pismach ciągle biadolili, narzekali, że jest źle, wiedzieli, że trzeba coś robić, mieli lepsze możliwości, na wszystko się zdobywali, a nie stać ich było tylko na jedno, na... czyn. Mówiło się wiele o opiece nad dzieckiem, o potrzebie wychowania, ale zrobić coś dla tego celu było trudniej. Tak jest może i dzisiaj. Wykonać jakąś imprezę, zawiesić w kościele skarbonkę, wziąć udział w zebraniu, napisać sprawozdanie — to może jest łatwiej, ale zdobyć się na osobistą ofiarę oddania serca, przezwyciężenie lenistwa połączone z czynem, to trochę trudniej. A jednak Bóg tego także żąda. I może nieraz dopuszcza zło, abyśmy zobaczyli nasze braki, może nawet z przykrością musimy patrzeć jak kurczą się pewne formy, ale zato otwierają się nam oczy, rozszerzają się horyzonty ducha, odradza się zapał i nowe siły wstępują w nasze życie. Tak, jak nieraz rozbijają się ramy obrazu, który dotychczas nie zwracał uwagi i wówczas dopiero więcej uwydatnia się jego wartość, — tak te chwilowe próby pobudzają nas do wzmożonej pracy, która nie będzie stratą, ale zyskiem dla Kościoła. Spostrzegamy wtedy, że Caritas to nie sprawa tylko Kierownictwa Oddziału, czy kilku osób, że nie jest to coś sztucznego, ale to sprawa nas wszystkich, sprawa wspólnego wysiłku, ofiary, czynu. Uświadamiamy sobie wtedy, że każdy z nas obowiązany jest do osobistej ofiary serca, do wyjścia poza swój własny egoizm i sobkostwo, a czynienia dobrze drugim.

Jakże biedni i zaślepieni są ci wśród naszych pracowników, którzy jeszcze dziś w swej ciasnocie duchowej widzą w Caritas tylko „papierkową robotę", jej środki pojmują jako cel! Mają oni jeszcze oczy zamknięte, nie dostrzegają szerokich horyzontów pracy, nie przebudzili się jeszcze z uśpienia. Chcieliby oni, a nie kto inny, — jak im się wydaje, — ograniczyć Caritas do formy, a nie umieją jej nadać treści, nie stać ich na osobisty uczynek miłości, ani na wysiłek w szerzeniu miłosierdzia. Skutkiem tego praca nie idzie. I nie pójdzie! Tego niczym zastąpić się nie da. Można podawać metody, rady, wskazówki, można z góry ustalać pewne formy, ale **bezpośrednio w parafii trzeba dać serce**, trzeba rozrzucać to złoto miłości. Miłości i miłosierdziu nie można zakreślić granic. Im więcej ich będzie na świecie, tym lepiej będzie ludziom, tym zdrowszy będzie cały organizm.

Przeżywszy obecnie okres historyczny, opatrzność wyznaczyła nam życie na przejściu jednej epoki w drugą, na pomoście łączącym obydwie epoki. Po wojnie musimy zdobyć się na niezwykłe ofiary, abnegację, musimy nietylko budzić ducha z uśpienia egoizmu i sobkowstwa, z oportunizmu i wygody, ale także sami zapalić się miłością do pracy wytężonej, musimy nieść serce i dać serce na każdym odcinku naszej pracy.

Nie wolno nam zacieśniać pracy do formy, nie wolno zniechęcać się trudnościami, czy brakiem funduszów, — serce zawsze mamy.

Serpens.

Niedokrewność naszych Oddziałów.

(Referat z konferencji szkoleniowej).

Obserwując z okazji inspekcyj czy studiowania sprawozdań pracę w naszych Oddziałach, stwierdzić możemy, iż najpoważniejszą, dotychczasową przyczyną jej skromnych rezultatów są trudności wewnętrzne, powodowane pośrednio lub bezpośrednio, świadomie lub nieświadomie zaniedbaniami ze strony członków Oddziałów.

Czasem te zaniedbania są daleko idące i osłabiają pracę „Caritas" w parafii tak mocno, że wyniki jej są minimalne, czasem nawet wogóle ich nie

widać, w innych wypadkach zaniedbania są mniejsze, czyniące w pracy oddziałowej mniejsze szkody, a najczęściej zaniedbania i braki są drobne, mało dostrzegalne, ale często i te powodują, iż praca Oddziału jest słaba, wyniki słabe, mimo, iż rażących powodów takiego stanu rzeczy nie widać.

Oddział przeżywa wówczas to, co nieraz stwierdza lekarz u swoich „niby chorych" pacjentów: **niedokrewność.**

Pacjenci tacy nie skarżą się często na żadną dolegliwość, prócz osłabienia, badanie lekarskie nie wykazuje u nich żadnych zmian chorobowych, a tylko brak krwi powoduje u nich słabość i brak ochoty do życia.

Przyglądniemy się bliżej sytuacji w wielu naszych Oddziałach. Nie można u nich stwierdzić żadnego poważnego braku organizacyjnego, żadnego zaniedbania, które można było by nazwać wielkim, a jednak cały szereg drobnych niedociągnięć i braków powoduje u nich słabą wydolność i nikłe, zwiędłe wyniki pracy.

Jakież to braki spotyka się w Oddziałach najczęściej?

1) **Opuszczanie zebrań ogólnych.**

Jakże często, przeglądając protokólarze Oddziałów, spotyka się, że Oddziały odbywają na rok 9, 10 czy 11 zebrań zamiast pełną liczbę 12 a kierownictwo interpelowane w tej sprawie oburza się nieraz, że Związek upomina się o jedno zebranie, podczas gdy 11 innych zebrań w porządku odbyto.

Inne znów kierownictwa lekko starają się wytłumaczyć zaniedbane 2 lub 3 zebrania.

A jednak jedno tylko opuszczone zebranie powoduje w pracy 60-ciodniową przerwę. Sześćdziesiąt dni to jest 2 miesiące, a za dwa miesiące można zapomnieć cały tok spraw charytatywnych. Postawmy się także w położeniu chorych, potrzebujących, nieszczęściem dotkniętych, którzy dwa miesiące czekać muszą na pomoc.

A wyobraźmy sobie teraz, że Oddział zaniedba 2 lub nawet 3 zebrania pod rząd, co się nieraz zdarza, zwłaszcza w miesiącach letnich. — W pracy „Caritas" powstaje wówczas przerwa 90 do 120 dni, która rozrywa system pracy „Caritas" na dwie zupełnie niezwiązane części.

Otóż jeżeli w pracy Oddziału zdarzają się aż tak długie przerwy, nic dziwnego, iż jest on niedokrewny, czyli słaby i słabe daje wyniki pracy.

2) **Brak należytej treści na zebraniach.**

Niektóre Oddziały owszem pilnują częstotliwości zebrań, w każdym roku księga protokołów mieści ich zaprotokółowanych pełne 12. Jednak mimo tego praca Oddziałów jest słaba. Szukajmy źródła tej słabości. Czytając protokóły zebrań widzimy, iż zebrania te można by wziąć śmiało na zebrania zwyczajnego świeckiego biura rozdzielczego, a nie religijnej instytucji miłosierdzia.

Po modlitwie i odczytaniu protokołu, ktoś z zebranych np. prezes, skarbnik lub też Ksiądz Proboszcz, wymieniają osoby, którym należało by dać „przydział" lub zapomogę. A więc protokół wygląda mniej więcej w ten sposób:

„X. sparaliżowana dostanie „przydział" 3 kg mąki i koszulę; staruszek Z. otrzyma „przydział" 2 bochenki chleba; chora Y. ma przyznaną zapomogę 500 zł.; biedna matka licznej rodziny otrzyma zapomogę 1000 zł." i t. d.

Po wyliczeniu podopiecznych, którzy otrzymują pomoc następuje typowe zakończenie zebrania i modlitwa. Czy taka treść może być uznana za należytą treść zebrania? Stanowczo nie. Wprawdzie każde zebranie „Caritas" **musi mieć** jeden punkt o wyżej opisanej treści, bo zapomogi **muszą** być przydzielane kolegialnie (na zebraniu), jednak przydzielanie zapomóg to tylko **jeden punkt** zebrania, a nie jego całość. — Zebranie „Caritas" musi służyć innym jeszcze celom, niż przydzielanie zapomóg, **musi** mianowicie **pouczać** jak należy pracować i musi **kontrolować** bieg samej pracy. To też Związek bez przerwy poucza i napomina, że **każde miesięczne zebranie** „Caritas" **musi mieć 3 części: 1) sprawozdawczą** (sprawozdania wszystkich członków z pracy miesięcznej), 2) **pouczającą** (referat bodaj krótki) i 3) **programową** (plan pracy na miesiąc następny). „Kącik szkoleniowy" „Biuletynu" przez parę miesięcy roku 1948 zapodawał jak najdokładniej jak każda z tych części winna być przeprowadzona i z czego ma się składać.

Jeżeli Oddział, pomijając pouczenia Związku, prowadzi pracę w sposób jaki sam uzna za stosowne, praca ta jest niejednolita i często właśnie zdarzają się takie zebrania bez „caritasowej" treści o jakich mówiliśmy. Oto nowy powód słabości.

3) **Niestarannie prowadzona księgowość.**

Prawdą jest, że naszą pracę sam Bóg kontroluje, On wynagradza za sumienność, On też karze za zawinione zaniedbania.

Prawdą jest, że fundusz „Caritas" jako fundusz należący do ubogich, a więc do Samego Chrystusa, jest uważany przez naszych członków za święty, nikt go zatem na własną korzyść nie naruszy, a wyciągnięcie ręki po mienie najuboższych uważa każdy z naszych członków za świętokradztwo. Takie wypadki się nie zdarzają.

Ale też prawdą jest, że społeczeństwo katolickie, które fundusz „Caritas" tworzy, **ma prawo wiedzieć jak on jest użytym**, czyli ma prawo przez swoich przedstawicieli kontrolować materialną stronę pracy „Caritas". To też członkowie „Caritas" nie mogą poprzestać na spokojnym sumieniu, że dobrze gospodarują funduszem „Caritas" i mają pod tym

względem czyste ręce, ale **winni też umieć społeczeństwu czystość tych rąk okazać.** Temu celowi służy właśnie księgowość.

Pod względem księgowości jest już dzisiaj bez porównania lepiej w naszych Oddziałach, niż to dawniej było. Bardzo wiele Oddziałów księguje prawidłowo i posiada załączniki odpowiadające wymogom prawnym. Szereg kontroli ze strony czynników państwowych i samorządowych stwierdził to korzystnymi protokółami.

Jednak trafiają się Oddziały, gdzie braki rzucają się w oczy. Załączniki są nieuporządkowane, wpisy dokonywane wadliwie. Całość chociażby nie nasuwała podejrzeń, to jednak sprawia wrażenie nieporządku, a nawet niechlujstwa.

Jeżeli Oddział posiada źle prowadzoną księgowość, niedomaga bardzo poważnie na polu formalnym, jest od tej strony pracy słabym, niedokrewnym.

4) Z księgowością bardzo silnie łączy się **sprawozdawczość.**

Omawiamy ją jednak osobno, gdyż nieraz Oddziały które nawet prowadzą nieźle księgowość, nie składają sprawozdań w terminie, lub też składają je bardzo niedokładnie. Oto maleńki przykład: Dwa i pół miesiąca upłynęło od zakończenia „Tygodnia Miłosierdzia", a dopiero 243 sprawozdań wpłynęło do referatu statystycznego Związku. Gdzież jest jeszcze 58? A mamy wiadomości, że prawie we wszystkich tych parafiach „Tydzień Miłosierdzia" urządzono. Oto nieporządek sprawozdawczy. Sprawozdania te nadejdą, jesteśmy tego pewni, ale dopiero w styczniu czy w lutym, a wtedy ich wartość dla Związku jest minimalna.

Inne Oddziały zapodają szczegóły w sprawozdaniach niedokładnie i to z reguły szczegóły te pomniejszają naszą pracę. Oddziały popełniają błąd przez niedomiar.

Jeżeli Oddziały nie składają sprawozdań w terminie lub też składają je niedokładnie wówczas chociaż ich praca jest dostatecznie wielka obraz jej zostaje skarykaturowany, czyli wypada słabo.

5) Przedszkola i zakłady „Caritas".

Jeśli takie istnieją w jakiejś parafii, to powinny one być pod opieką Oddziału i cieszyć się jego stałą troską. A w wielu Oddziałach spotyka się taki stan, że Przedszkole istnieje sobie, a Oddział sobie. A potem się dziwimy, że w Przedszkolu spotyka się takie czy inne braki. Trudno, jeśli skromne siły materialne w parafii podzieli się jeszcze na kilka frontów, to akcja wypada słabo. Oto nowy powód słabości.

6) Niewłaściwy stosunek do Pana Boga.

„Caritas" to organizacja nawskroś religijna. Pełni uczynki nakazane przez Samego Chrystusa Pana, jako najważniejsze do pełnienia przez katolika. „Po tym was poznają żeście uczniami moimi, że miłość mieć będziecie jedni ku drugim" — powiada Chrystus Pan w Ewangelii św. Katechizm katolicki wylicza dokładnie 14 uczynków miłosiernych, którymi zasłużyć sobie możemy na niebo. Dla ich wykonywania istnieje „Caritas". Instytucja ta nie ma nawet własnej idei, własnej deklaracji ideowej, gdyż jej idea, to idea ewangeliczna, idea Chrystusowa.

Ponieważ, jak nas uczy nasza wiara, o własnych siłach niczego dobrego uczynić nie możemy, a tylko i jedynie z Bożą pomocą, przeto winniśmy modlić się o tę pomoc i pracę „Caritas" zasilać nieustającą modlitwą.

Nie wszyscy o tym pamiętamy i nieraz pracę „Caritas" jako też jej wyniki zawieszamy na naszych skąpych czysto ludzkich siłach. Nic więc dziwnego, że praca wypada blado, jest słabą i niedokrewną.

W krótkim tym zestawieniu widzimy już sześć bardzo ważnych objawów naszej niedokrewności, słabości i bladości naszej pracy.

Wszystkie one mają źródło w łonie naszych Oddziałów, stanowią nasze trudności czysto wewnętrzne.

Należałoby się krótko zastanowić nad ich przyczynami. A więc:

a) Zbyt pobieżne poznanie ideowych podstaw „Caritas". U nas wiele się pracuje, z poświeceniem się pracuje, nieraz cudów bohaterstwa się dokazuje, ale za słabo się uzmysławia, dla kogo się pracuje, kto i jak tę pracę będzie wynagradzał, to też gdy przyjdzie nieraz trudność poważniejsza czy to jeśli idzie o dotrzymanie terminów zebrań, czy też ich treści, czy księgowania czy sporządzania sprawozdań załamujemy się i stwarzamy w ten sposób źródła naszych niedociągnięć.

b) W związku z przyczyną powyższą czasem niepoważnie traktujemy pracę „Caritas", uważając ją za coś zdawkowego, za coś co może być lub może nie być. Wymawiamy się brakiem czasu, trudnościami rodzinnymi, gospodarczymi itd.

A przecież tak niewiele potrzeba: odrobinę dobrej woli i przeciętnie po kilka minut czasu dziennie. Gdyby w dobrze zorganizowanym Oddziele każdy członek wykonywał swoje czynności, mógłby dziennie poświęcić na to nie więcej czasu, niż potrzeba dla wypalenia jednego papierosa. A na taką ofiarę każdy przecież zdobyć się może.

Zapracowania w naszych Oddziałach pochodzą stąd, że właśnie **nie wszyscy**, ale tylko **jeden** czy dwóch członków pracuje za cały zespół. I to jeszcze nie pracuje **codzień**, ale tylko **w pewnych okresach czasu.** Nic dziwnego, że ów „biedny" członek siedzi po nocach, a praca w Oddziele wydaje się bardzo ciężka.

Nie traktując pracy poważnie nie wypracowuje się jej systemu, a brak systemu to chaos, bezplanowość, przeciążenie jednych, kosztem drugich.

Przeprowadzajcie Wasze zebrania według wskazówek Związku.

c) Jeszcze jeden powód można by tutaj przytoczyć. W ostatnich latach praca nasza rozrastała się ustawicznie wszerz. Trzeba było pomagać nieszczęśliwym w pasie frontowym, organizować kolonie, przedszkola, kuchnie, obsadzać opuszczone za niemieckich czasów placówki. Nie było nieraz czasu na należyte pogłębienie naszej pracy. — Kto jest zmuszony zbyt szybko rozprzestrzeniać się wszerz, ten nie idzie wgłąb.

I straciliśmy wielu ludzi, wielu wytrawnych specjalistów opiekuńczych, wielu członków zaprawionych do szerszej terenowej akcji pomocowej, którzy wyginęli lub wymarli w czasie okupacji.

A do pracy w powojennej odbudowie musieliśmy stanąć na tak szerokim froncie, jaki nam został wyznaczony, jakiego wymagała konieczność.

Wreszcie kilka słów na temat poprawy tych stosunków.

Dlaczego tylko kilka słów?

Bo, przyglądając się dokładniej naszym błędom, widzimy nasuwające się przed oczy sposoby ich usunięcia.

Podstawowa zasada jest znana, zwłaszcza w medycynie:

Chcąc usunąć chorobę, musimy zlikwidować jej przyczynę.

Podobnie i u nas. Chcąc usunąć słabość, niemrawość naszej pracy, musimy usunąć przyczyny.

A zatem postanówmy sobie:

1) Zebrań w roku ma być nie 9, 10 czy 11, ale **dwanaście.** Jeśli takiej liczby wymaga statut, nie czyni tego bezcelowo, ale w przekonaniu, że zebrania Oddziału winny się odbywać **nie rzadziej** niż raz **na miesiąc.**

Niech na tych zebraniach będą **wszyscy** członkowie Oddziału.

Nie wymawiajmy się, że w którymś miesiącu **nie było powodu** do zwoływania zebrania. To nie jest prawdą. Dobrze działający zespół opiekunek rejonowych wykaże nam, że przyczyn zebrania zawsze jest dość.

Niewymawiajmy się, że brak nam środków na opanowanie występujących w naszej parafii wypadków gwałtownych potrzeb. Właśnie zebranie dostarczy nam sposobów na ich uzyskanie.

Jeśli statut wymaga konieczności miesięcznych zebrań, zaufajmy statutowi i jego twórcom, a zobaczymy, że Oddział wyjdzie na tym dobrze.

2) Każde nasze zebranie niech ma treść właściwą zebraniom „Caritas". Niech zawiera te trzy działy, o których mówiliśmy poprzednio. Niech każdy członek dołoży wszelkich starań, aby zebrania **odbywać a nie zbywać.** Nowy, zdrowy nurt popłynie przez organizm Oddziału. Rezultaty nie dadzą długo na siebie czekać.

Pamiętajmy, że jeśli się u nas w Oddziałach **czasem nic nie robi, to dlatego, że się nic nie postanawia, że się nie przykłada wagi do treści zbrania.**

Nie zaczepiajmy wszystkiego na księdzu, bo ksiądz wszystkiemu nie podoła, zresztą od czegoż jest wieloosobowy Oddział „Caritas"...

3) Pamiętajmy, że księgowość to jest widzialne oblicze naszego czystego sumienia, więc również musi być czysta, porządnie prowadzona i nie wzbudzać żadnych zastrzeżeń. Sprawia nam zbyt duży kłopot kontowa księga wprowadzona przez Związek, a obroty są niewielkie, prowadźmy zwyczajną księgę z przychodem i rozchodem, ale nie dopuszczajmy do nieporządków w księgowości. Na każdą pozycję przychodu i rozchodu musimy mieć dowód w formie asygnaty czy kwitu kasowego. Od tych zasad niema odwołania, gdyż są to zasady gospodarki funduszem publicznym na całym świecie.

4) Sprawozdania służą do statystycznego ujęcia pracy Oddziałów przez Związek. Że w przeszłości było ich może zbyt wiele, prawda, że były zbyt drobiazgowe a nieraz zawiłe, nie będzie przeczyć, ale Oddziały przyznać muszą, że obecnie sprawozdania nie są za częste. Na ostatnim Walnym zebraniu Związku zgodziliśmy się, że tylko 2 sprawozdania należy w roku wysłać do Związku, a to: 1) z „Tygodnia Miłosierdzia" i 2) roczne. Starajmyż się tej ugody dotrzymać, ale w terminie, bi naczej sprawozdania są bezwartościowe. Na przyszłość zawsze będziemy sprawozdania w terminie wysyłać.

5) Cała praca charytatywna prowadzona przez Kościół na terenie parafii to praca „Caritas". Oddziały nie mogą już nigdy więcej twierdzić, że np. Przedszkole „Caritas" nic ich nie obchodzi. Przedszkola i placówki „Caritas" działające na terenie parafii będą odtąd otoczone troską i opieką Oddziału. Skarg na ten temat w Związku nie będzie.

Gdyby taki stan zaistniał, wzmocniłaby się pozycja „Caritas" w parafii, zniknęłaby poważna przyczyna niedokrewności naszych Oddziałów.

6) Pan Bóg udziela pomocy przede wszystkim tym, którzy o nią proszą. Winniśmy to mieć na uwadze w każdy dzień naszej pracy. Modlitwa w intencji „Caritas" stanowi nasz obowiązek, obok zbierania ofiar od członków, odwiedzania chorych, przydzielania zapomóg.

Wprowadźmy w modlitwę naszą codzienną trzy elementy zapodane przez św. Alfonsa Liguori.

Modlitwa nasza winna być pokorne, ufna i wytrwała.

1) Pokorna, a więc z uznaniem naszej bezradności, skłonności do zapominań, słabej inicjatywy, niedołężnych poczynań.

2) Ufna do możliwie najwyższych granic. „Contra spem spero" — powiedział św. Autor, spodziewam się wbrew nadziei, naturalnie wbrew nadziei ludzkiej, wykoncypowanej przez ograniczony i dość lichy rozum ludzki.

Taka nadzieja wyprasza nam wysłuchanie gdyż Pan Bóg napewno nie opuści takiego, kto Mu ufa do najwyższych możliwych granic.

3) Wytrwała. Nie tylko od czasu do czasu należy modlić się o pomoc w pracy „Caritas", ale codzień, gdyż codzień może nam się zdarzyć okazja do spełnienia dobrego uczynku i codzień pomoc Boża w tym kierunku jest nam potrzebna.

Jeśli mamy naprawdę przeprowadzić poważną reformę pracy w naszych Oddziałach pamiętajmy przede wszystkim o tym ostatnim punkcie i od niego reformę rozpocznijmy. Prośmy o pomoc Bożą w przeprowadzeniu innych punktów reformy. O skutek nie bójmy się. Napewno będzie on dobry.

Pierwszy raz od chwili ukończenia wojny nie rozszerzamy naszej pracy w tym roku, natomiast wszelkie wysiłki połóżmy na polu jej pogłębienia.

Pogłębienie pracy „Caritas" to najważniejszy problem, jaki stoi przed nami w dobie obecnej.

Zarządzenia i aktualne wskazówki

Sprawozdania roczne.

Wysyłamy wszystkim Oddziałom po dwa egzemplarze formularzy na sprawozdania roczne z poleceniem i gorącą prośbą, aby Kierownictwa Oddziałów **do jednego tygodnia od daty otrzymania formularzy wypełniły je jak najdokładniej**, a następnie:

1) jeden egzemplarz wysłały **jak najszybciej** do Związku „Caritas" w Tarnowie, plac Katedralny 6.

2) drugi egzemplarz **zachowały** w aktach.

W związku z akcją sprawozdawczą przypominamy konieczność przestrzegania następujących punktów:

kładnie. Zwłaszcza w sumarycznych zestawieniach obrotów winny być ujęte **wszystkie wpływy i wszystkie wydatki**. Należy więc ująć sprawozdaniem sumaryczne obroty **wszystkich placówek** „Caritas" np. **Kuchen.**

2) Sprawozdanie ma być wiernym obrazem pracy Oddziału. Nie pisać zatem tego czego nie ma, ale też nie opuszczać tego co jest.

3) Sprawozdanie **musi nadejść do Związku** w takim terminie, aby akcja opracowania sprawozdań **była ukończona** do dnia 31 stycznia br. — Związek powinien zatem mieć sprawozdania najpóźniej 31 stycznia w komplecie.

Sprawozdania spóźnione tracą zupełnie swą wartość, gdyż **nie mogą one być objęte sprawozdaniem związkowym.** Oddziały zatem, które nadeślą sprawozdania po terminie opracowywania ich przez Związek, będą wykazane wszędzie tam, gdzie sprawozdanie związkowe pójdzie, jako Oddziały które sprawozdania **nie nadesłały.**

Nr. 40 miesięcznika „Caritas" zapodaje na str. 17 do 21 szczegółowe sposoby wypełniania sprawozdań.

Więcej troski o chorych.

W sezonie zimowym winniśmy z większą, niż kiedyindziej, pilnością i ofiarnością oddawać się opiece nad chorymi.

Sprawa opieki nad chorymi była przez nasze katolickie społeczeństwo poważnie zaniedbana, mimo iż nawiedzanie chorych jest chrześcijańskim uczynkiem miłosierdzia i mimo, że przez niektóre osoby było naprawdę sumiennie wykonywane.

Opieka nad chorymi składa się z różnych posług, z których wiele można wykonać przez „Caritas".

a) Pomoc lekarska. Ta jest nieodzowna każdemu choremu, a w czas i umiejętnie zastosowana z reguły przynosi wyzdrowienie lub przynajmniej ulgę w cierpieniach. W wielu rodzinach zwleka się z przywołaniem lekarza, a chorzy cierpią i stan ich zdrowia ulega pogorszeniu. Zwrócenie uwagi rodzinie, że należy sprowadzić lekarza to pierwsza przysługa jaką wyświadczyć może opiekunka rejonowa lub inny członek „Caritas". W wypadku niezamożności rodziny można lekarza przysłać na koszt Oddziału, względnie poprosić o pomoc lekarza umówionego (oddziałowego) i w ten sposób ominać późniejsze komplikacje. — Wiele Oddziałów zakupuje również dla chorych lekarstwa o ile ich nie posiada apteczka Ogniska Samarytańskiego.

b) Pomoc duchowa, przez co należy rozumieć odpowiednie przygotowanie chorego na przyjście księdza z Panem Bogiem oraz spowodowanie jego zaproszenia.

c) Odwiedzanie domów, gdzie leżą chorzy, a to celem umożliwienia chorym wymiany myśli, po prostu porozmawiania z nimi, a także celem ulżenia domownikom w obsłudze chorego.

d) Pomoc materialna dla niezamożnych chorych w postaci dostarczenia im bądź to pożywienia dietetycznego, bądź też materialnego zaopiekowania się ich rodziną zwłaszcza dziećmi.

Oto naprędce zebrane formy pomocy chorym. Wszystkie one są dostępne dla naszych Oddziałów i wszystkie **powinny być stosowane**, jeżeli „Caritas" ma być instytucją prawdziwej dobroczynności.

Bardzo prosimy Oddziały o nadsyłanie nam ciekawych fragmentów z pracy nad chorymi.

Dążcie do celu: każdy katolik członkiem „CARITAS"

IV. TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA
Związku „CARITAS” Diecezji Tarnowskiej
w cyfrach

Okręg	Sprawozdania z Oddziałów		Zebrano w gotówce								Zebrano w naturze			Ogólny przychód			Odwiedziny domowe dary na wartość w złotych
	Nadesłano	Nie nadesłano	Zb. kościelna	Zb. uliczna	Zb. na listy	Za afisze, kartki sprawoz.	Za broszury wydaw.	Z imprez	Dar Ołtarza	Inne	kg.	sztuk	na wartość zł.	Gotówka zł.	W naturze zł.	Razem zł.	Rodziny z małymi dziećmi i bez żywiciela wielodzietne, chorzy świadczenia zapodano łącznie
I. Bocheński	23	6	47699	153967	36705	52787	1507	3350	12335	28778	33924	10	326172	337128	326172	663300	125410
II. Brzeski	31	3	37553	105381	52725	35394	6922	7660	3538	16546	9275	144	177632	265719	177632	443351	180700
III Dąbrowski	13	5	18149	41341	35354	13114	5120	5350	3624	21596	14338	30	251007	143648	251007	394655	55165
IV. Dębicki	26	6	23031	87400	24751	66108	650	21558	6200	4848	18779	163	341183	234546	341183	575729	121611
V Gorlicki	15	7	7739	88608	85358	18771	—	22269	—	5890	470	20	19720	228635	19720	248355	104740
VI. Kolbuszowski	7	1	3161	41701	27834	13702	2446	31250	2000	10725	4812	—	80405	132819	80505	213224	17950
VII. Limanowski	20	1	8783	117590	37222	20908	1350	20502	1449	16577	3126	25	92436	224381	92436	316817	47845
VIII. Mielecki	19	9	7675	100404	49520	27787	1620	1550	5287	6500	16191	255	269686	200343	269686	470629	134646
IX. Nowosądecki	33	10	71657	284939	65329	109051	3172	19054	3032	64724	6034	162	153495	620952	153495	774447	233970
IX. Podokręg Grybów	20	5	32889	62000	18091	15204	3710	2055	11506	300	2508	21	52004	145761	52004	197765	60069
X. Tarnowski	33	8	55519	241454	49229	127489	2066	38733	8523	39767	30202	316	532276	562780	532276	1095056	491199
Caritas Academica					150000									150000		150000	
Razem	240	61	313855	1324779	632124	500315	28563	173331	57494	216251	139659	1146	2296016	3246712	2296016	5542728	1573305

UWAGA: W powyższym zestawieniu nie zapodano cyfr z trzech Oddziałów, które w sprawozdaniu nie podały miejscowości swego działania, a z nieczytelnego podpisu nie można wywnioskować ich pochodzenia. Ogólna suma obrotu w gotówce i naturze wynosi w tych Oddziałach 14.314 zł. — Obdarowano w nich na sumę 4.729 zł. Ogólna zatem suma zestawienia związkowego wynosi faktycznie 5,5557.842 zł., a suma na którą obdarowano wynosi: 1,578.034 zł. Sprawozdań Oddziały przysłały 243, a nie przysłały 58.

Tarnów, dnia 7 stycznia 1949 r.

X. . .

Najnieszczęśliwsi w zimie

„Ludzkość żyć winna siłami wszsytkimi,
A nędza codzień odbiera jej siły".
(M. Konopnicka: „Jaś nie doczekał").

Nadeszła zima. Ludzkość chroni się do mieszkań, wzmacnia ciepło pokoi, izb, kuchen, pracowni, suteryn, korytarzy, nagromadzonym wcześniej węglem, drzewem, chrustem, lub też doprowadzonym gazem. Stwarza sobie warunki, by uniknąć zgubnych skutków przedzierającego się wszędzie, wszechwładnego w czasie zimy, mrozu. — Wyjmuje się przygotowane ciepłe okrycie, przygotowuje się ciepłą strawę, wszystko w celu ochrony i wzmocnienia swego organizmu. Zdawać by się mogło, że wszystko takie proste, takie łatwe, że nie będzie człowieka, który by środków tych nie zatosował i oddał w ten sposób swój organizm na niszczycielskie działanie śmiercionośnego mrozu.

A jednak nie wszyscy, gdyż są między nami tacy, którzy tego uczynić nie mogą, gdyż ich organizm toczy choroba od tygodni, miesięcy lub lat. Będąc w pełni sił zabezpieczali się oni przed skutkami zimy, powaleni jednak na łoże boleści nie potrafią nic uczynić dla poprawy swej doli.

Dręczą ich różne udręki, którym „Caritas" musi jakoś sprostać.

Pierwszą udręką to samotność.

Człowiek chory czuje się dziwnie osamotniony. Gnębi go samotność mimo ruchliwego nawet otoczenia, mimo licznej i gwarnej rodziny, mimo, iż wszyscy zwracają się do niego. Samotność jego, to poczucie innego niż wszyscy gatunku, innej kategorii. — Wszyscy w otoczeniu są **zdrowi**, on jeden tylko jest **z gatunku chorych.**

Samotnia wewnętrzna to straszna rzecz. Nie sposób przy jej samopoczuciu znaleźć wśród zdrowych towarzysza, chyba jedynie w tym wypadku, że ktoś dobrowolnie porzuci styl myślenia i mowy ludzi zdrowych i przemówi do chorego stylem jego myślenia.

A to jest trudna rzecz. Nie wielu bowiem ludzi potrafi to uczynić i nie wielu chce. Rozmawiać bowiem z chorym na platformie jego myślenia i jego zainteresowań, to znaczy porzucić zdrowie i poczuć się przez chwilę samemu chorym, — a któż to dobrowolnie i bezinteresownie zechce uczynić?

Bo o czym rozmawiać można z chorym?

Pamiętać musimy, iż jego psychologia jest zupełnie inna niż ludzi zdrowych. Postęp dokonywujący się w świecie bardzo niewiele go obchodzi, nawet wówczas kiedy słucha o nim, kiedy o niego się dopytuje.

Osoba odwiedzająca chorego a chcąca usunąć poczucie jego samotni musi na chwilę sama poczuć się chorą i poprowadzić rozmowę w sferze zainteresowań chorego, a więc na temat jego cierpień, cierpień innych chorych, wspomnień z przeszłości lub nawet często życia przyszłego, którego choroba nieraz jest bliskim zwiastunem.

Oto piękne zajęcie dla członków „Caritas", dla opiekunek rejonowych. Zdobyć się na moment poświęcenia, wyjść na chwilę z siebie, a przeżyć tę chwilę życiem chorego, w celu przyniesienia mu ulgi... to przecież wspaniały uczynek miłosierdzia.

Dalszą udręką to lęk przed śmiercią.

Śmierć to wrota przyszłego życia, to moment narodzin człowieka dla nieba, to początek jasnego szczęśliwego wiecznego życia. — A jednak instynkt samozachowawczy dyktuje każdemu człowiekowi podświadomy lęk przed śmiercią. Czynnikami potęgującymi ten lęk, to zbytnie przywiązanie się do dóbr doczesnych, a może i niedostateczna wiara wielu chorych.

Dla wierzącego chrześcijanina śmierć jest aktem poważnym wprawdzie, ale spokojnym, a nawet radosnym. — Skończy się bytowanie na dolinie łez i płaczu, skończy się obawa o przyszłość i straszne zmaganie z doczesnymi trudnościami, a rozpocznie się zapłata za wierne spełnianie woli Bożej.

Człowiek ma swój początek, ale nie ma końca. Raz wyprowadzony przez Boga z nicości żyje wiecznie, a śmierć zmienia jedynie formę jego bytu. Dobrym śmierć nigdy krzywdy nie uczyni — powiada św. Franciszek, a wiara nasza potwierdza jego słowa.

Jednak na śmierć człowiek musi być przygotowany. Chaos w tej dziedzinie potężnie wspomaga u chorych lęk przed śmiercią.

Osoby odwiedzające chorych winny delikatnie postawić im śmierć we właściwym świetle. To nie siła bezwzględnie niszcząca, ale to promienne narodziny do światła, szczęścia, żywota, który nie ma już końca.

Ale warunkiem takiego bytu to śmierć w łasce poświęcającej. Powinny zatem osoby odwiedzające chorych delikatnie, ale stanowczo i zdecydowanie, usposobić chorych na przyjęcie ostatnich Sakramentów, czego niektórzy chorzy tak panicznie się boją.

A przecież w ostatnich Sakramentach Sam Jezus przychodzi do duszy, — Jezus, Król pokoju i Dawca żywota, a nie zaród zniszczenia i nicości.

O tym stanowczo należy chorym powiedzieć, a słowa swe poprzeć przykładami, że często się zdarza, iż właśnie w chwili przyjęcia Sakramentów św. rozpoczyna się u chorego poprawa nawet doczesnego, ziemskiego zdrowia.

To nasz obowiązek, to praca „Caritas", w której nas nik nie zastąpi.

A wreszcie zdarza się, że udręką chorych jest niedostatek materialny. Wezwany lekarz przepisuje dietę odżywczą a chorego, względnie jego rodziny, nie stać nawet na dietę, jakiej winien używać zwyczajny zdrowy człowiek. Utrata pracy, niezaradność, kradzieże, pożary są nieraz tego powodem.

Wtedy znów musi wspomóc chorych czyn „Caritas".

Opiekunka winna zakomunikować o tym kierownictwu, a kierownictwo musi wyasygnować z kasy czy magazynu pewien sumpt, celem ulżenia doli chorego.

Gdy taki chory powróci do zdrowia, niejednokrotnie pozostaje do śmierci wiernym przyjacielem „Caritas".

Pamiętam wypadek z niedawnych czasów srogiej okupacji.

Dwie młode siostry wysiedlone w nieludzki sposób znalazły się w zimie bez pracy i bez najniezbędniejszych środków do życia. Przejścia podróży, mizerny nieopalony pokój i okropne warunki życia, nadwątliły młode organizmy i spowodowały chorobę. — W kamienicy, gdzie mieszkały znajdowało się 6 rodzin podobnie wysiedlonych, ale nikt nie zatroszczył się o zdrowie biednych kobiet. Znalazł je zupełnie przypadkowo Ks. wikariusz, który chodził po kolędzie. W pokoju temperatura —8 stopnia u nich gorączka ponad 39 stopni, a do tego brak chleba i jakiejkolwiek łyżki strawy.

Odratowano je. Wyzdrowiały, a dziś z wdzięczności pracują w akcji miłosierdzia chrześcijańskiego.

Oto kilka słów na temat pracy nad chorymi w tym sezonie zimowym, tak bardzo się nadającym do rozwinięcia miłosierdzia chrześcijańskiego w tym kierunku.

KĄCIK SZKOLENIOWY.

Ks. Jan Rachwał,
Dyr. Okręgu Limanowa.

Praca Okręgu

Praca Okręgu — to pomoc Związkowi i Oddziałom w rozwoju akcji charytatywnej. Pracę tę określa statut „Caritas", art. 24: „dla usprawnienia akcji kierowniczej, instruktywnej, statystycznej i sprawozdawczej, nadto akcji subwencjonowania Oddziałów, Związek powołuje do życia Okręgi". — Przez słowo „Związek" określa się Zarząd Diecezjalnego Związku „Caritas". Pomoc Okręgu Związkowi i Oddziałom dokonuje się na różnych odcinkach.

Zacznijmy od kancelarii, w której, jak gdyby w lusterku, w pomniejszeniu odbija się praca Oddziałów i Okręgu. Odbicie tej pracy znajdziemy w książkach administracyjnych. Tu zaliczyć można książki: pracy, korespondencyjną, kasową i inwentarzową.

Książka pracy — to zeszyt kilkudziesięcio-kartkowy z ponumerowanymi stronicami, który dzielimy na kilka części, jak np.: str. 1—8 spis Oddziałów Okręgu, data powstania Oddziału; str. 9—30 protokóły zebrań Zarządu lub jego prezydium; str. 31—50 w porządku chronologicznym krótko zapisuje się ważniejsze wydarzenia w Okręgu, jak np. inspekcja przez Związek i t. p.; str. 51—80 inspekcje w Oddziałach dokonane z ramienia Zarządu Okręgu. Są to krótkie notatki ogólne poinspekcyjne; str. 81—86 wykaz opłat od Oddziałów na rzecz Okręgu; str. 87 uwagi o pracy, potrzebach, programie i t. p. Na każdy rok kalendarzowy prowadzi się zasadniczo oddzielną książkę pracy, ale jeżeli nie ma poważniejszych zmian w Okręgu i jest miejsce w książce, to można tę samą prowadzić prowadzić przez drugi a nawet i trzeci rok.

Książka korespondencyjna — to odbicie wszystkich wpływających i wysyłanych pism. Każde pismo wpływające do Okręgu powinno być zanotowane w tej książce pod swoim numerem porządkomym. Numerację rozpoczyna się z rokiem kalendarzowym i prowadzi się ją jedną dla wszystkich pism. Każde pismo wysyłane z Okręgu, zanotowane pod swoim numerem porządkowym ma swoją kopię, czy odpis. Dla porządku dobrze jest mieć jedną teczkę na przechowanie pism wpływających, drugą na przechowanie kopij czy odpisów pism wysyłanych.

Książka kasowa — to odbicie ruchu pieniężnego i stanu gotówkowego. Wszystkie wpływy i wydatki zanotowane po stronie dochodu i rozchodu posiadają odpowiadające im kwity, zwłaszcza rozchodowe. Jakże często są one tylko kawałkiem papieru, a nie formalnym kwitem — dowodem wydanej gotówki.

Książka inwentarzowa — to odbicie majątku — ruchomości np. stół, krzesło, szafa, obraz i t. d. — W tej książce, w drugiej części jest spis biblioteki Okręgu. Okręgu. Książka inwentarzowa z zachowaniem numeracji porządkowej daje nam spis wszystkich rzeczy, które są własnością Okręgu, z zaznaczeniem daty, źródła i ceny zakupu. Przy darowiznach zaznacza się, że to jest dar X. Y. W rubryce: Uwagi notuje się wszelkie zmiany zachodzące we własności, np. zniszczenie, zagubienie i t. p. W tych wypadkach Zarząd spisuje cały protokół z podpisami na ostatnich kartkach książki inwentarzowej.

Uzupełnieniem wyżej wspomnianych książek, a zwłaszcza pierwszej, będą teczki poszczególnych Oddziałów. Na zewnętrznej stronie nazwa Oddziału, a na wewnątrz wszystkie pisma dotyczące Oddziału.

Na osobnej karcie uwagi Zarządu Okręgu o pracy, trudnościach, potrzebach i t. p. Oddziału. Tu znajdziemy też arkusz z uwagami poinspekcyjnymi. Oto w skrócie książki administracyjne Okręgu.

Kancelaria Okręgu winna też być pomocą dla Oddziałów w nabywaniu potrzebnego materiału, jak legitymacje członkowskie, statuty i t. p.

Ważniejszą jednak pomocą, to w określonych godzinach służbowych, raz czy dwa razy w tygodniu, służyć w biurze Okręgu Oddziałom, przez udzielanie instrukcyj, pouczeń i porad w sprawach organizacyjnych. (Statut). Tu trzeba dodać, że służbowe godziny w biurze Okręgu winny być znane Oddziałom, oraz że lepiej jest, by tym biurem nie było prywatne mieszkanie Księdza Dyrektora. Biuro Okręgu jest dla Kierownictw Oddziałów tym, czym biuro Oddziału dla opiekunek, czy podopiecznych. Przy tej okazji można, choćby dorywczo, sprawdzać robotę w terenie.

Przedstawiona dotychczas praca — to raczej praca więcej zewnętrzna. Tu kilka momentów:

a) Związek ma obsłużyć przeszło 300 Oddziałów. Przygotowywać pisma dla wszystkich Oddziałów to praca wielka. W tej pracy przynajmniej częściowo, zwłaszcza gdy nie chodzi o pisma nagłe, może pomóc Okręg. Związek zamiast 300 bije kilkanaście egzemplarzy, rozsyła do Okręgów, które po przepisaniu w ilości odpowiadającej liczbie Oddziałów, rozsyła w teren. Jakże wielkie to ułatwienie dla pracy i ulga dla kasy Związku. W tym wypadku Okręg pośredniczy między Związkiem a Oddziałami.

b) Okręg ma też pośredniczyć między Oddziałami a Związkiem. Dlatego to Oddziały zwracają się do Okręgu, by prędzej, skuteczniej załatwić sprawy oddziałowe w Związku.

c) Okręg czuwa, by zarządzenia Związku były wykonywane w Oddziałach. W tym celu według potrzeby Zarząd Okręgu opracuje okólnik, w którym punktami w pewnym psychologicznym porządku omówi aktualne zarządzenia, terminy, przypomni o ich wykonaniu. Dlatego to Okrąg powinien dostać każde pismo Związku, które wysyła się ogólnie do Oddziałów bezpośrednio. Gdy chodzi o pisma do pojedynczych Oddziałów, to Okręg też dostaje kopie, ale tylko w sprawach ważnych.

d) Z punktem poprzednim łączy się potrzeba pouczenia kierownictw Oddziałów w pewnych szczególnych działach np. ostatni „Tydzień Miłosierdzia", albo akcja letnia. W tych wypadkach Zarząd Okręgu opracuje pouczenie na podstawie instrukcji Związku czy Władz Administracji i przesyła do Oddziałów.

e) Dla owocnej pracy „Caritas" potrzeba nam ludzi umiejących samodzielnie wypełnić nałożone na nich obowiązki. Stąd też potrzeba kształcenia przez różne kursy. Dobra to rzecz, ale nie zawsze jest na to czas, miejsce i warunki. W miejsce tego Okręg w porozumieniu ze Związkiem, może przeprowadzić szkolenie przy pomocy paru instrukcyj na dany temat, np. obowiązki sekretarza, skarbnika. W ten sposób można uzupełnić różne braki, które nam utrudniają pracę. — Tak właśnie były pomyślane konferencje szkoleniowe w ostatniej jesieni.

f) W pewnych wypadkach Okręg interweniuje w sprawach Oddziałów w Urzędach państwowych. Z tą myślą tworzono Okręgi przeważnie po miastach powiatowych.

Oto w zarysie drugi odcinek pracy Okręgu w kancelarii, ale już więcej nazewnątrz.

Teraz dalszy etap pracy, a mianowicie w terenie. Tu znowu kilka momentów:

a) Inspekcja Oddziałów. Celem inspekcji nie jest, aby w drodze urzędowej wyszukać wszystkie błędy, urzędowo je wytknąć i odjechać. I tu podstawą działania musi być „Caritas" — miłość.

Inspekcja Oddziału ma mieć to samo piętno, które mamy widzieć w biurze „Caritas". Jest tylko ta różnica, że nie Odział do Okręgu, lecz Okręg zbliża się do Oddziału, aby już nie dorywczo, lecz gruntownie zapoznać się z potrzebami, pracami i zamierzeniami Oddziału. Owocem inspekcji winien być wzbudzony dalszy zapał do pracy na podstawie otrzymanych w czasie inspekcji wskazań. Inspekcja Oddziału winna być tym ukazującym się słońcem wśród wielu pochmurnych, szarych dni pracy. Dla utrwalenia wyników delegat kontrolujący pracę Oddziału spisuje protokół, czy, aby uniknąć służbowego wyrażenia się, arkusz z uwagami poinspekcyjnymi. Dobrą byłoby rzeczą, by Związek opracował schemat takiego arkusza, który by był podstawą i pomocą do rzeczowego zbadania pracy.

b) W niejednej parafii założenie Oddziału „Caritas" napotyka na specjalne trudności. Czasem wpływ innych z poza parafii, może być większy. Myślę tu o delegacji Zarządu Okręgu. Może Ksiądz Dyrektor Okręgu wygłosić okolicznościowe kazanie, może Prezes Okręgu przeprowadzi organizacyjne zebranie, może ktoś porozmawia z ludźmi na ten temat. Może ten zewnętrzny wpływ okaże się skutecznym w rozpoczęciu akcji charytatywnej.

(Dokończenie w nast. numerze).

Szkic referatu na zebranie.

Pokój ludziom dobrej woli

Ludzie częstokroć sprawy sobie nie zdają jak wielkim szczęściem jest pokój. Wiedzą o tym ci najlepiej, którzy często przeżywają niepokoje i walki.

Pokój jest szczęściem, a szczęście człowieka nie leży w otoczeniu, ale w jego wnętrzu, tamże znajduje się siedziba prawdziwego pokoju.

Pokój zatem człowieka nie zależy od faktów, które istnieją w jego otoczeniu, chociaż one mają nieraz duży wpływ na poczucie pokoju.

A zatem nawet w czasie wojen, nieszczęść, kataklizmów wiele ludzi odczuwa w swym wnętrzu pokój; przeciwnie zaś w okresie zupełnego pokoju mię-

dzy narodami, wiele ludzi ginie śmiercią samobójczą pod wpływem straszliwych niepokojów wewnętrznych.

Rozpatrując te kwestie ze strony wiary katolickiej, pokój jest zależnym od zgody człowieka z ojcowską wolą Bożą. Niepokój bowiem rodzi się z obaw, by nas to czy tamto nie spotkało, byśmy się w naszych poczynaniach spotykali z powodzeniem. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że nawet włos z głowy człowieka nie spadnie bez woli Bożej, wówczas te obawy maleją lub zanikają, a na to miejsce wstępuje pokój o jakim jest mowa w naszym referacie.

Pokój więc rodzi się z wiary a wiara jest łaską Bożą. Chcąc zatem mieć prawdziwy pokój musimy prosić Boga o łaskę głębokiej wiary.

— — — — — — — — —

Istnieje w roku kościelnym jeden okres, kiedy Pan Bóg specjalnie użycza ludziom pokoju, a jest nim okres Bożego Narodzenia.

„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" — śpiewali Aniołowie nad Betlejemską stajenką, słowa te powtarza Kościół w swej liturgii w okresie Bożego Narodzenia, a i my je śpiewamy w kolędach.

Każdy człowiek może w tym okresie otrzymać od Boga łaskę głębokiej wiary, a więc i wypływającego zeń prawdziwego pokoju, jednak pod warunkiem, że dołoży wszelkich sił, aby wzrastała „chwała Boża na wysokościach".

Jedno od drugiego ściśle jest zależne o czym uczy nas także Ewangelia św., mówiąc „szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko (a więc i pokój) będzie wam przydane" (Mat. 6).

— — — — — — — — —

Chwała Boża, szukanie królestwa Bożego nie polega tylko na słowach. „Nie każdy, który mi mówi Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech" (Mat. 7) uczy Ewangelia św. Obowiązkiem naszym zatem jest coraz doskonalsze poznawanie woli Bożej i wypełnianie jej.

Niewątpliwie wolą Bożą jest spełnianie Bożych przykazań, a naczelnym przykazaniem Chrystusowym jest miłość Boga i bliźniego.

Miłość tę, miłość ku bliźnim wykonujemy w „Caritas", a więc pracując sumiennie w „Caritas" postępujemy napewno zgodnie z wolą Bożą, szerzymy chwałę Bożą.

— — — — — — — — —

Przypomnijmy sobie dobrze tę prawdę w okresie Bożego Narodzenia i postanówmy sobie sumienną, gorliwą i ofiarną pracę dla dobra bliźnich.

Praca ta wyprosi nam łaskę głębokiej wiary, a zatem i łaskę prawdziwego pokoju. Pokoju opartego na głębokim przeświadczeniu, że czuwa nad nami Opatrzność Boża, o której tak wspaniale mówi nam psalm 90.

Nie bójmy się. „Nie przyjdzie na nas żadna straszna trwoga" powiada ów psalm pod Bożym tchnieniem pisany.

„Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, ani się znajdzie w domu twoim szkoda", biegną dalej słowa psalmu, wlewając w duszę naszą głęboką otuchę i wiarę w miłosierdzie Boże.

„Słuchaj, co mówi Pan, kto mnie miłuje i ze mną sobie szczerze postępuje. Niech pewien będzie szczęścia i zacności i lat sędziwych i mej życzliwości". — oto jego ostatnie wiersze, wiersze słów Bożych i Bożych obietnic, które z całą pewnością będą wypełnione.

Oto źródło pokoju dla ludzi dobrej woli.

— — — — — — — — —

Ile pieniędzy ludzie tracą, ile wysiłków czynią, jakich zabaw szukają, aby osiągnąć bezcenny skarb wewnętrzny, prawdziwy pokój.

A tu tak niewiele potrzeba. Trochę dobrej woli do czynu dla Bożej chwały, a już w nagrodę pokój przepełnia duszę.

Jednak wola musi być naprawdę dobra, wola wewnętrzna i poważnie powzięta, a nie kaprys, nie robota dla próżnej ludzkiej chwały. Boża chwała musi być naszym celem, pragnienie przypodobania się Bogu jedynie a nikomu więcej. — A za wolą musi iść choćby mały, jednak poważny o ofiarę naszą oparty charytatywny czyn.

— — — — — — — — —

Tym jedynie zasłużymy sobie na betlejemski dar pokoju.

Zbadajmy nasze sumienie:

Czy zawsze pracy naszej przyświeca naprawdę dobra wola? Czy nie rodzi się ona z jakichś ubocznych jedynie czysto ludzkich czynników?

Czy słuchamy zawsze cichych, lecz wyraźnych natchnień Bożych, prowadzących nas przez pracę i ofiarę po bezcenny dar Bożego pokoju?

Czy bliźni nasi nie są pozbawieni pomocy w potrzebie, pociechy w nieszczęściu, porady w wątpliwościach z braku naszej dobrej woli, z naszego próżniactwa?

Czy może w naszych księgach, protokółach, sprawozdaniach panuje nieporządek, spowodowany naszymi zaniedbaniami?

Jeżeli mamy braki, usuńmy je co rychlej, wyrównamy je w okresie Bożego Narodzenia, kiedy Chrystus-Dziecię pełnymi rączkami rozsiewa święty dar pokoju.

brob.

Ocierając łzę bliźniemu sobie samemu zdejmujesz kamień z serca.

Sprawozdanie szczegółowe z IV Tygodnia Miłosierdzia w roku 1948.

W sprawozdaniu są zamieszczone nazwy Oddziałów, które przysyłały sprawozdania z „Tygodnia Miłosierdzia" oraz kwoty wyrażające ogólną sumę przychodu.

Oddziały nie wymienione w tym spisie sprawozdań z „Tygodnia Miłosierdzia" nie przysyłały.

Okręg Bocheński:

Bochnia	162.380 zł.
Brzeźnica	14.078 „
Cikowice	19.280 „
Krzyżanowice	28.810 „
Łapczyca	6.200 „
Rzezawa	31.790 „
Sobolów	15.860 „
Lipnica Murowana	15.801 „
Kamionna	6.473 „
Królówka	9.542 „
Nowy Wiśnicz	6.481 „
Stary Wiśnicz	6.655 „
Trzciana	20.251 „
Wojakowa	20.536 „
Żegocina	7.810 „
Uście Solne	48.144 „
Grobla	110.138 „
Mikluszowice	45.025 „
Niedzieliska	11.092 „
Okulice	8.980 „
Strzelce Wielkie	29.273 „
Szczurowa	32.332 „
Cerekiew	9.277 „

Okręg Brzeski:

Brzesko	81.000 zł.
Biesiadki	13.669 „
Gnojnik	8.637 „
Poręba Spytko	6.095 „
Rudy Rysie	3.339 „
Szczepanów	56.085 „
Uszew	7.000 „
Czchów	33.820 „
Brzozowa	12.337 „
Domosławice	7.553 „
Filipowice	2.100 „
Iwkowa	15.250 „
Janowice	63.229 „
Paleśnica	3.193 „
Podole	6.120 „
Przydonica	11.680 „
Rożnów	13.584 „
Zakliczyn	13.000 „
Złota	6.710 „
Wojnicz	14.877 „
Biadoliny	2.390 „
Bielcza	2.517 „
Łysa Góra	6.778 „
Dębno	21.030 „
Gwoździec	6.540 „
Maszkienice	17.308 „
Olszyny	6.929 „
Porąbka Uszewska	12.023 „
Grabno	11.464 „

Okręg Dąbrowski

Dąbrowa Tarnowska	31.308 zł.
Gręboszów	112.480 „
Odporyszów	17.525 „
Olesno	25.229 „
Otfinów	46.899 „
Szarwark	3.680 „
Szczucin	45.010 „
Mędrzechów	3.000 „
Samocice	870 „
Słupiec	20.394 „
Smęgorzów	81.910 „
Wólka Mędrzechowska	3.850 „

Okręg Dębicki:

Dębica	73.204 zł.
Brzeźnica	4.850 „
Czarna	20.029 „
Gumniska Fox	3.800 „
Lubzina	14.650 „
Straszęcin	15.000 „
Zawada	4.815 „
Chotowa	2.939 „
Pilzno	nie zapodano cyfr
Dobrków	18.256 „
Gorzejowa	2.500 „
Jodłowa	10.864 „
Lubcza	nie zapodano cyfr
Łęki Górne	16.000 „
Przeczyca	15.562 „
Siedliska Bogusz	10.000 „
Zwiernik	8.517 „
Ropczyce	13.968 „
Będziemyśl	12.023 „
Góra Ropczycka	20.898 „
Sędziszów	13.360 „
Witkowice	20.290 „
Wielopole Skrzyńskie	13.085 „
Brzeziny	24.724 „
Nockowa	42.391 „
Zagorzyce	15.064 „

Okręg Gorlicki:

Gorlice	110.200 zł.
Kobylanka	21.644 „
Łużna	9.735 „
Szymbark	10.859 „
Biecz	24.000 „

Binarowa	21.420 „
Czermna	8.530 „
Kryg	14.862 „
Gładyszów	763 „
Libusza	2.339 „
Lipinki	4.815 „
Olszyny	6.146 „
Ołpiny	6.740 „
Wójtowa	2.500 „
Żurowa	10.542 „

Okręg Kolbuszowski:

Kolbuszowa	132.217 „
Cmolas	36.182 „
Kupno	15.631 „
Niwiska	17.835 „
Ostrowy Tuszowskie	8.512 „
Przedbórz	4.391 „
Trzęsówka	1.656 „

Okręg Limanowski:

Limanowa	71.600 zł.
Kanina	11.622 „
Laskowa	12.987 „
Łososina Górna	11.280 „
Męcina	10.506 „
Nowe Rybie	8.750 „
Pisarzowa	21.468 „
Przyszowa	40.280 „
Słopnice Kr.	4.760 „
Ujanowice	29.271 „
Jaworzna	2.432 „
Tymbark	24.140 „
Dobra	10.927 „
Góra św. Jana	24.212 „
Jodłownik	4.363 „
Jurków	3.664 „
Krasne	cyfr nie zapodano
Skrzydlna	15.905 zł.
Szczyrzyc	7.650 „
Szyk	1.000 „

Okręg Mielecki:

Baranów	21.160 zł.
Borowa	17.040 „
Gawłuszowice	14.119 „
Górki	19.582 „
Padew	34.479 „
Wola Baranowska	12.196 „
Sarnów	7.690 „
Mielec	120.568 „
Chorzelów	17.661 „
Książnice	11.192 „
Czermin	13.208 „
Przecław	12.189 „
Rzochów	20.931 „
Wadowice Górne	12.400 „
Zgórsko	9.888 „
Apolinary	21.520 „

Dulcza Wielka	6.157 „
Jamy	2.261 „
Nagoszyn	87.403 „
Jastrząbka St.	27.765 „

Okręg Nowosądecki:

Łącko	61.978 zł.
Czarny Potok	35.938 „
Jazowsko	11.582 „
Kamienica	27.167 „
Kroscienko	1.709 „
Łukowica	4.619 „
Młynczyska	14.287 „
Ochotnica Górna	5.000 „
Sromowce	3.062 „
Tylmanowa	8.275 „
Nowy Sącz I.	208.406 „
Nowy Sącz II.	72.910 „
Chomranice	20.063 „
Jakubkowice	11.720 „
Kamionka Wielka	3.152 „
Nawojowa	41.709 „
Paszyn	3.586 „
Tęgoborze	17.472 „
Trzetrzewina	8.490 „
Wielogłowy	2.340 „
Zbyszyce	19.680 „
Stary Sącz	26.622 „
Barcice	11.120 „
Gołkowice	5.323 „
Krynica Zdrój	103.805 „
Muszyna	15.873 „
Piwniczna	4.730 „
Żeleźnikowa	5..149 „
Złockie	3.087 „
Krynica Wieś	4.454 „
Łomnica Zdrój	2.150 „
Powroźnik	3.541 „

Podokręg Grybowski:

Bobowa	27.600 zł.
Bruśnik	3.635 „
Ciężkowice	17.716 „
Jasienna	2.520 „
Korzenna	3.362 „
Lipnica Wielka	6.257 „
Wilczyska	4.000 „
Zborowice	2.300 „
Grybów	47.494 „
Florynka	3.800 „
Królowa Ruska	869 „
Gródek	12.615 „
Kąclowa	3.132 „
Krużlowa	12.537 „
Ptaszkowa	1.316 „
Stróże	21.882 „
Szalowa	23.850 „
Berest	7.775 „
Biała Niżna	2.055 „

Okręg Tarnowski:

Tarnów Katedra	235.789 zł.
Tarnów Od. Ks. Misjonarzy	112.849 „
Klikowa	22.026 „
Krzyż	8.591 „
Lisia Góra	78.008 „
Jastrząbka Nowa	7.451 „
Jurków	29.331 „
Łękawica	20.104 „
Łukowa	11.501 „
Pogórska Wola	1.290 „
Poręba Radlna	6.145 „
Skrzyszów	24.955 „
Szczepanowice	6.236 „
Szynwałd	19.718 „
Wola Rzędzińska	2.017 „
Zbylitowska Góra	22.952 „
Tuchów	47.673 „
Jodłówka Tuchowska	6.460 „
Lichwin	6.120 „
Piotrkowice	14.000 „
Pleśna	12.245 „
Ryglice	119.015 „
Siedliska ad Tuchów	31.029 „
Siemiechów	17.600 „
Zalasowa	14.562 „
Radłów	39.115 „
Borzęcin Górny	15.679 „
Rudka	25.109 „
Wierzchosławice	26.460 „
Wietrzychowice	43.498 „
Wola Przemykowska	16.706 „
Zaborów	8.122 „
Żabno	33.142 „

Kronika Związku „Caritas"

Miesiąc grudzień (dokładnie od 29 listopada) był poświęcony konferencjom szkoleniowym, które były urządzane w tym roku w miejsce naszych dorocznych, tradycyjnych już kursów szkoleniowych dla kierownictw. — Konferencje organizowały Okręgi, brał w nich udział Ksiądz Dyrektor Związku i jeden z referentów. Treść referatów, wygłaszanych na konferencjach będzie zamieszczana w „Biuletynie", aby w ten sposób zastąpić niedogodność zapisywania przez uczestników konferencyj uwag.

Dotąd odbyły się konferencje w Okręgach: bocheńskim, brzeskim (2 konferencje), gorlickim, kolbuszowskim, limanowskim, nowosądeckim i tarnowskim oraz w Podokręgu grybowskim.

Należy podkreślić w tym miejscu obowiązkowość Oddziałów, które, z bardzo małymi wyjątkami, wysławy w tym roku na konferencje osoby właściwe czyli członków kierownictwa. Dowodzi to zrozumienia u większości Oddziałów **celu konferencyj**. Na konferencjach omawia się braki zauważone w pracy i sposoby ich wyrównania, jeżeli zatem na konferencję przybędzie osoba luźniej z pracą „Caritas" związana, to nie tylko koniecznej reformy w Oddziele nie przeprowadzi, ale **nie powtórzy** kierownictwu treści zapodawanych uwag.

Po zakończeniu wszystkich konferencyj szkoleniowych zapodamy Oddziałom dokładniejsze szczegóły dotyczące ich przebiegu.

* * *

W listopadzie przeprowadzono inspekcję części Oddziałów Okręgu limanowskiego. Inspekcji dokonał referent Związku w towarzystwie Dyrektora i Prezesa Okręgu limanowskiego. Na szczególne uznanie zasługuje znakomita organizacja podróży inspekcyjnych oraz bardzo sumiennie dostarczanie furmanek przez poszczególne Oddziały, co umożliwiło dokonanie inspekcji w siedmiu Oddziałach w ciągu trzech i pół dni.

Prezes Okręgu limanowskiego mimo licznych przeszkód i trudności osobistych brał udział we wszystkich inspekcjach, poświęcając na ten cel trzy i pół dnia czasu.

Zwizytowano:

Limanowę, Oddział działający w siedzibie Okręgu, pełen sił żywotnych i należytego pojęcia pracy charytatywnej. Oddział ten godnie spełnia funkcję przodownika i nauczyciela charytatywnego dla całego Okręgu.

Jurków, pracujący bardzo sumiennie i gorliwie w parafii położonej niesłychanie malowniczo wśród pięknych gór Beskidu limanowskiego. Oddział ten od dłuższego czasu stosuje zasadę używania funduszów „Caritas" jedynie w wypadkach nieszczęść, jakie dotykają parafian, to też cieszy się wśród nich dużą popularnością i pełnym zaufaniem.

Dobrą, Oddział bardzo solidny, w którym przedewszystkim rzuca się w oczy duża pomysłowość zarówno w zdobywaniu funduszów na cele charytatywne, jako też ich używania.

Tymbark, typowy Oddział miasteczkowy, który zapisał się w pamięci Związku pilnym obsyłaniem wszelkich kursów, konferencyj, zebrań itp.

Łososinę, Oddział regenerowany, zabierający się z zapałem do pracy, mimo licznych trudności.

Przyszową, Oddział bardzo energiczny o starych dobrych tradycjach, mogący śmiało stanowić przykład pracy Oddziałów wiejskich.

Kaninę, Oddział, który w czasie zebrania inspekcyjnego wykazał jaknajlepszą wolę, pytając z zaciekawieniem o wiele szczegółów tyczących pracy oddziałowej. Taka ciekawość dowodzi sumiennego traktowania pracy, a także dużego praktycznego zaawansowania, bo tylko w tym wypadku wyłania się szereg wątpliwości w sprawach tak drobiazgowych, jak to miało miejsce w Kaninie.

Całość inspekcji sprawiła jak najlepsze wrażenie.

* * *

Warsztaty Szkolenia i Pracy „Caritas" w Tarnowie przy ul. Legionów 22, w dalszym ciągu prowadzą swą normalną pracę. W tej chwili liczą 73 osoby podopiecznych. Są to przeważnie osoby, z którymi srogo i niemiłosiernie obeszła się wojna i okupacja, nadto chorowite i częściowo nezdolne do pracy.

Działy pracy są w dalszym ciągu te same, a mianowicie:

a) pracownia lalek, wytwarzająca lalki regionalne i popularne, zatrudniająca 28 osób;

b) szwalnia, gdzie szyje się konfekcję damską i dziecięcą, pracuje 19 osób;

c) koszykarnia wytwarza kosze łubiane różnych kształtów i wymiarów oraz etykiety ogrodnicze. — Pracuje w niej 12 osób.

Przewidywany jest wyrób koszów wikliniarskich.

W stanie organizacji jest pracownia kołder, warsztat szewski, stolarski itd.

Warsztaty szkolenia i pracy prowadzą dożywianie oraz posiadają własną świetlicę.

* * *

Referat „Caritas Academica" wystarał się już w Krakowie o 10 mieszkań dla niezamożnych akademików, nadto niezamożni akademicy korzystają z obiadów bezpłatnych w 6 wypadkach, a ze zniżką 50% w 13 wypadkach. Przewiduje się rozszerzenie powyższych świadczeń.

Stypendiów przydzielono w październiku 15 po 3.000 zł., w listopadzie 15 po 3.000 zł., a w grudniu 13 po 3.000 zł.

Jednorazowych zapomóg bezzwrotnych przyznano 3 po 3.000 zł.

* * *

Praca przy remoncie budynku dla Zakładu dla ociemniałych dzieci w Grybowie postępuje zwolna naprzód. Mimo mrozów i trudności ludność okolicznych parafij ochotnie i z własnej woli bierze udział w pracach remontowych. Największą przeszkodą w posuwaniu się pracy jest brak funduszów.

* * *

Lekcje pokazowe gier ruchowych dla Przedszkoli zostały przeprowadzone według najnowocześniejszych metod w Kolbuszowej, Mielcu i w Bochni, następnie zostaną jeszcze przeprowadzone w Gorlicach i Szczucinie.

Z Oddziałów

Czarny Potok.

W czasie TM. rozdzielono biednym 20 kg cukru, udzielono 16 uczniom względnie uczenicom szkół średnich jednorazowe zapomogi po 1.500 zł. oraz ustanowiono stypendium dla najgorzej sytuowanego materialnie akademika w kwocie 1.000 zł. miesięcznie, które wypłacane będzie do końca roku akademickiego.

„Dzień Chorych" i nabożeństwo dla matek i ojców zrobiły w parafii największe wrażenie.

Efekt materialny TM. wynosi 32.338 zł. oraz 20 kg cukru.

Biesiadki.

Oddział wpadł na wysoce oryginalny aczkolwiek kosztowny pomysł, a mianowicie zbudował mały domek dla biednej chorej kobiety, Marcinkowej Honoraty, z własnych funduszów.

Pomysł ten nie ma podobnego w całej Diecezji tarnowskiej, a zatem godny jest specjalnego podkreślenia.

Efekt materialny TM. wynosi 13.669 zł.

Wojakowa.

Na zakończenie TM. urządzono uroczyste zebranie Oddziału. Jako trwały owoc TM. postanowiono uruchomić Ognisko samarytańskie w Kątach, gdzie ono właściwie już istniało, ale pod inną nazwą.

Wynik materialny TM. wyraża się kwotą 20.536 złotych.

Rzezawa.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje nabożeństwo za zmarłych żywicieli rodzin oraz zwrócenie bacznej uwagi na chorych w parafii. — Opiekunki rejonowe odwiedziły w ciągu TM. wszystkich chorych i starców.

Rozsprzedano materiał propagandowy i urządzono wszystkie rodzaje zbiórki. Przychód materialny 31.790 zł.

Brzesko.

Wspaniale wypadło święto umarłych przy pięknie dekorowanych i rzęsiście oświetlonych grobach.

W ciągu TM. urządzono wszelkiego rodzaju zbiórki. Przychód materialny TM. wyniósł 81.000 zł.

Janowice.

Trwałym pomnikiem TM. jest zwiększenie Bractwa Trzeźwości oraz wpisanie trzech chorych do Apostolstwa Chorych.

Przychód materialny stosunkowo bardzo duży, dzo dobre, gdyż wyrażają się kwotą 56.085 zł.

Szczepanów.

Ogólne wyniki materialne TM. stosunkowo bardzo dobre, gdyż wyrażają się kwotą 56.085 zł.

Odporyszów.

„Dzień Chorych" odbył się w sobotę. Wzięło w nim udział 25 osób chorych, starców i kalek. Wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Podczas Mszy św. wygłoszono przemówienie, w którym pod-

kreślono wartość cierpienia. Przychód materialny TM. wyniósł 17.525 zł., za który to fundusz zakupiono lekarstwa do dwóch apteczek parafialnych.

Nockowa.

Przychód materialny w czasie TM. wyniósł 42.391 zł.

Góra Ropczycka.

Program wykonano ściśle według wskazówek zawartych w miesięczniku „Caritas".

Wynik materialny wyraża się kwotą 20.898 zł.

Binarowa.

W tej małej wioskowej parafii zdołano zebrać 21.420 zł. — Odbyto szereg odwiedzin domowych, w czasie których roznoszono zapomogi. Rozdzielono m. in. 17 sztuk odzieży i 3 pary butów.

Rzochów.

Trwałym pomnikiem TM. jest założenie przy Oddziele Ogniska samarytańskiego (punktu sanitarnego). Ma on za zadanie niesienie pierwszej pomocy niezamożnym chorym w parafii. — Lokalu użyczyła bezinteresownie skarbniczka Oddziału, odstępując dla Oniska dwa pokoje. — Ognisko zostało powierzone opiece jednego z lekarzy mieleckich, który dwa razy w tygodniu dojeżdża, udziela porad oraz dokonuje opatrunków. Prawdziwie biedni otrzymują tu lekarstwa zupełnie darmo.

Nagoszyn.

Jako pomnik TM. powołano sekcję, mającą na celu spieszenie z pomocą najbiedniejszym w wypadku, gdyby im padła ostatnia sztuka inwentarza.

Praca sekcji już wydała rezultaty, zdarzył się bowiem w rodzinie niejakiego Ludwika Ciecieręgi wypadek, iż padła ostatnia krowa, żywicielka 6-rga małych dzieci. Sekcja zebrała wówczas 20.000 zł., a Oddział „Caritas" dołożył 5.000 zł. i tym sposobem poratowano biedną rodzinę. Gospodarz kupił krowę, a dzieci uzyskały tą drogą mleko.

Przychód materialny TM. wyraża się kwotą 87.403 zł.

Klikowa.

Odwiedzono rodziny pozbawione żywicieli, wielodzietne, mające chorych i zaniesiono im dary.

Przychód materialny TM. wyniósł 22.026 zł.

Ujanowice.

Odwiedzono 85 rodzin, zanosząc im różne dary. W szczególności odwiedzono rodziny obdarzone małymi dziećmi, pozbawione żywiciela, wieloletnie i chore.

Ogólny wynik TM. wyraża się kwotą 29.271 zł.

Szczurowa.

Głębokie wrażenie na parafianach wywarły dzień chorych, dzień matek i dzień narzeczonych.

Efekt materialny TM. wyniósł 32.332 zł.

Krzyżanowice.

Trwałym dziełem TM. jest Ognisko samarytańskie. — Przychód materialny TM. wyraża się kwotą 28.810 zł.

Szczucin.

Zainteresowanie TM. w parafii duże. Frekwencja na czytankach wysoka. Zrozumienie idei TM. należyte. — Efekt materialny 45.010 zł.

Otfinów.

Trwałym dziełem TM. jest otwarcie świetlicy „Caritas", Ogniska samarytańskiego oraz zaprojektowanie biblioteki dla rodzin chrześcijańskich. Efekt materialny 46.899 zł.
